

GOSPODARKA I PRZEKONANIA

STYCZEŃ-
LIPIEC 2023

O NIEUSTĘPLIWOŚCI

NIEUSTĘPLIWOŚĆ I PODEJMOWANIE RYZYKA: JEDYNE WYZWANIA, KTÓRYM NALEŻY SPROSTAĆ W OBLICZU NIEPEWNOŚCI

Od Tchouang Tseu do Diogenesa, od Seneki do Nāgārjuna, taoiści, cynicy, stoicy i buddyści - pomimo wielu różnic - zawsze chcieli uczynić nas niewrażliwymi na kaprysy świata. Innymi słowy, usunięcie niepewności, która zakłóca strategię i wpływa na przemowy i decyzje.

Podczas gdy różne nauki tych filozofów są powszechnie akceptowane w czasach pokoju, wojna, czy to militarna, czy gospodarcza - lub obie, jak w tym przypadku - odbywa się w innych ramach czasowych, które wymagają niezawodnej nieustępliwości. I strategicznej wizji, która może prowadzić do odważnych, ale trafnych wyborów.

Inwazja Rosji na Ukrainę była postrzegana jako największa operacja wojskowa w Europie od zakończenia II wojny światowej. Od tego czasu Rosja została oskarżona przez Zachód - w szczególności Unię Europejską (UE), Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Kanadę i Australię - a także przez G7, o agresji przeciwko Ukrainie. Takie działania były od samego początku potępiane przez zdecydowaną większość społeczności międzynarodowej, przy absolutnej niepewności co do ich czasu trwania, skali i konsekwencji.

Rzeczywiście: czym byłoby międzynarodowe potępienie Rosji bez nieustępliwości, oporu i niezrównanej woli walki narodu ukraińskiego? Ku zdumieniu państw zachodnich, Ukraina stawiała opór, walczyła zaciekle i broniła się od samego początku konfliktu, z budżetem wojskowym na 2022 rok w wysokości około 5 miliardów dolarów, czyli 10 razy mniej niż Rosja. Jednak pomimo znaczących niedociągnięć, ukraińska strategia wojskowa była bardzo skuteczna, a strategia komunikacji zastosowana przez prezydenta Zełenskigo bardzo oryginalna, a przede wszystkim całkowicie bezprecedensowa w czasie wojny.

Można jednak zadać pytanie, czy ta nieustępliwość i ciągłe podejmowanie ryzyka, które z niego wynika, będą w stanie wykorzystać swoje zalety aż do zwycięstwa? Nic nie jest mniej pewne.

Jest to tym bardziej prawdziwe, że konflikt ten może trwać latami, a nawet dłużej, podobnie jak konflikt izraelsko-palestyński, nawet jeśli jego podstawy są zupełnie inne. Jedną rzeczą jest wytrwać przez kilka miesięcy, a nawet dwa lub trzy lata, ale zupełnie inną rzeczą jest pracować nad tym przez lata. Wymaga to również innych cech, takich jak wytrzymałość i odporność.

Silna obecność prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, zarówno na linii frontu, jak i w Brukseli i Waszyngtonie, angażuje Ukrainę w kontakt ze światem. Ale nieustępliwość tego kraju jest najbardziej widoczna w jego nieustannie konsekwentnych działaniach i podejmowaniu ryzyka, które mają większy wpływ niż cokolwiek innego.

W przeciwieństwie do czasu, z jego egzystencjalną niepewnością, wagą lub odległością, nieustępliwość w złożonym środowisku nie można zmierzyć ani symulować. To siła. Emocja. Uczucie. Wynik długiej, ciężkiej, ciągłej pracy oraz codziennej koncentracji i determinacji. To wola, by nigdy się nie poddawać, podejmując niezbędne ryzyko i opuszczając swoją strefę komfortu.

Ale wytrzymać się ma swoją cenę, cenę, którą ustalamy, aby sprostać ideałowi lub ambicji.

W tym przypadku musimy być świadomi, że stawka w tej wojnie, której wyniku nikt nie może przewidzieć, również przyczynia się do niezachwianego wsparcia naszych europejskich wartości demokratycznych.



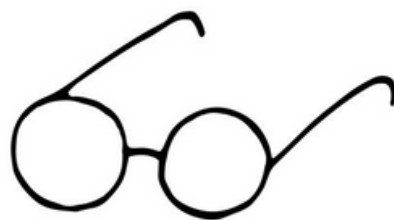
ANNE MAZOYER-JANKOWSKA
PREZES
DYREKTORKA WYDAWNICTWA

POLSKA UZBRAJA SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Czy cierpliwość stała się wadą? Nasze czasy sugerują, że tak. Posty w sieciach społecznościowych nabrały dużego znaczenia nie dlatego, że są istotne, ale dlatego, że są natychmiastowe. Decyzje polityczne są zbyt często dyktowane przez wiadomości lub opinię publiczną w danym momencie, a uchwalane prawa są albo źle zredagowane, albo nie mają zastosowania. Presja ze strony mediów powoduje, że lepiej jest wypowiadać się na każdy temat od razu, nawet jeśli nie posiadamy niezbędnych informacji.

Ostatnim przykładem są dwa ukraińskie pociski antyrakietowe, które przypadkowo spadły na terytorium Polski, zabijając dwie osoby. Polscy politycy i ukraiński prezydent zareagowali natychmiast, obwiniając Rosję za tragedię. Czas, który z resztą był dość krótki, pokazał, że prawda była zupełnie inna, a byliśmy już na krawędzi bezprecedensowego kryzysu, który mógł mieć daleko idące konsekwencje.

Nie popełniamy błędu: cierpliwość, w połączeniu z nieustępliwością, nie oznacza beczynności i błędnego oczekiwania, aż opatrność lub przeznaczenie spadnie z nieba na nasze codzienne życie. To sposób na uniknięcie falstartu, który może zdyskwalifikować faworyta już na początku biegu.



Obalenie komunistycznego reżimu możemy przypisać cierpliwości Polaków. Z pewnością zajęło to trochę czasu, ale inne działanie w mniej odpowiednim momencie prawdopodobnie nie miałyby takich konsekwencji, jakie obserwujemy dzisiaj.

Dziś Polska również uzbraja się w cierpliwość. Cierpliwość, która może być częścią taktyki politycznej (zablokowane fundusze europejskie), poszukiwaniem odpowiedniego impulsu (walka o prawa LGBT i aborcji) lub kalkulacją wyborczą (negocjacje w sprawie koalicji opozycyjnej, aby pokonać PiS w wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r.).

Jednak w odniesieniu do wojny na Ukrainie Polacy nie potępili cierpliwości, ale raczej beczynność, a nawet samozadowolenie europejskich mocarstw wobec Rosji na przestrzeni lat. Pomimo NATO, pomimo Unii Europejskiej, Polska, której blizny z niedawnej przeszłości są nadal widoczne, postanowiła polegać wyłącznie na sobie. Tak na wszelki wypadek. Na wszelki wypadek, gdyby przeszłość, która tak lubi się powtarzać, zrobiła to po raz kolejny. Cierpliwość, która idzie w parze z silnymi i kosztownymi działaniami, zarówno pod względem broni, jak i zajmowanych pozycji. Cierpliwość, która przewiduje, aby nie musieć reagować nieprzygotowanym i pod presją na sytuacje, które naprawdę nie wymagają improwizacji.

Kończąc w lżejszym tonie, ale metafory mówią same za siebie, Julian Tuwim opisał w jednym ze swoich wierszy pana Hilarego, który przewrócił cały dom do góry nogami w poszukiwaniu okularów, zanim zdał sobie sprawę, patrząc w lustro, że ma je na nosie. Czy nie powinien był zorganizować swoich poszukiwań z nieco większą cierpliwością?



WIKTOR ZAMOJSKI

STARSZY KONSULTANT DS. POLITYCZNYCH I
PUBLICZNYCH SZEF BIURA W POLSCE I
ODPOWIEDZIALNY ZA ROZWÓJ W EUROPIE
ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

DYSKRETNE MANEWRY POLITYCZNE PRZED WYBORAMI EUROPEJSKIMI

Za rok, od 6 do 9 czerwca 2024 r., w całej Unii odbędą się 10. wybory europejskie, podczas których 450 milionów obywateli Europy zostanie wezwanych do głosowania. To ważne europejskie wydarzenie polityczne już teraz rodzi poważne pytania w czasie, gdy według najnowszego badania Eurobarometru 56% Europejczyków twierdzi, że są zainteresowani nadchodzącymi wyborami europejskimi. Stanowi to wzrost o 6 punktów procentowych w porównaniu z ostatnim badaniem tego typu w 2018 r., kiedy wskaźnik frekwencji już wzrastał. Wybory odbędą się dopiero za 11 miesięcy, ale w Brukseli widać już pierwsze manewry polityczne.



Jaka jest stawka dla obecnego składu politycznego Unii Europejskiej?

W ostatnim czasie w europejskich sferach było dużo politycznego zwlekania, co odzwierciedla wysoki poziom napięcia w okresie poprzedzającym nadchodzące wybory. Europejskie grupy polityczne przeżyją niebawem historyczne zmiany. Europejska Partia Ludowa rozważa sojusze ze skrajną prawicą, podważając niepisaną prounijną koalicję z centrolewicą. Podczas gdy klasyczna prawica zawsze rządziła Parlamentem Europejskim, jej pozycja stale słabnie, a stały wzrost partii ekstremistycznych w każdych wyborach grozi stopniowymi zmianami panoramy politycznej

Oslabiona prawica znalazła się ostatnio pod ostrzałem za wezwanie do wstrzymania regulacji w kwestiach środowiskowych, co wygląda na prawdziwe polityczne faux pas. Ponadto w dyrekcjach generalnych doszło już do wielu zmian, a ta przedwczesna dynamika, w której komisarz ds. konkurencji Margrethe Vestager bierze udział, kandydując już na stanowisko szefa Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jest wyciszonym początkiem kampanii przed wyborami europejskimi w 2024 roku. Wszystko, co można obecnie przewidzieć, to to, że wybory te będą odzwierciedlać ostatnie zmiany polityczne w Europie (Włochy, Finlandia, Grecja i być może wkrótce Hiszpania), gdzie twarda prawica zyskuje na popularności.

Spitzenkandidat czy nie?

Przedmiotem obaw jest również nowy skład Komisji Europejskiej, do którego dojdzie po wyborach do Parlamentu Europejskiego w przyszłym roku. Obecna przewodnicząca Komisji Europejskiej, Niemka Ursula Von der Leyen, wydaje się obecnie faworytką na drugą kadencję. W Berlaymont panuje jednak złota cisza odnośnie jej ewentualnej kandydatury. Na razie tylko Zieloni oficjalnie rozpoczęli ten proces, aby zachęcić inne partie polityczne do pójścia w ich ślady, ale jak dotąd nie nastąpił żaden ruch.

Większe zainteresowanie wyborami europejskimi?

Nagłośnienie w mediach wojny na Ukrainie miało tę zaletę, że nadało kwestiom europejskim ważne miejsce, w wiadomościach które docierają do obywateli Europy. Czy możemy spodziewać się wzrostu zainteresowania społeczeństwa tymi wyborami? Wciąż pozostaje wiele do zrobienia, aby zapewnić, że relacje w europejskich mediach są współmierne do znaczenia polityk, nad którymi głośuje się w Brukseli. Wybory te mogą, ale nie muszą udowodnić, że poczucie przynależności do Unii Europejskiej zakorzeniło się w umysłach europejskich obywateli podczas tych sukcesywnych kryzysów.

SAMUEL AUGIZEAU
DORADCA DO EUROPEJSKICH
SPRAW PUBLICZNYCH I
POLITYCZNYCH ORAZ DS.
KOMUNIKACJI



DZIEŃ EUROPY JAKO IMPULS, ABY PIELĘGNOWAĆ STOSUNKI FRANCUSKO-WŁOSKIE

We wspólnym artykule redakcyjnym opublikowanym w gazecie La Tribune 11 maja 2023 r. Anne Mazoyer i César Lesage ponownie podkreślili znaczenie więzi transalpejskich, jako punkt równowagi dla Francji, która musi zaangażować się zarówno w siłę napędową partnerstwa francusko-niemieckiego, jak i wzmocnić więzi śródziemnomorskie z Włochami, drugim co do wielkości partnerem handlowym. To podwójne i uzupełniające się podejście umożliwi Francji pogłębienie więzi z dwoma krajami założycielskimi Unii Europejskiej, patrząc na wschód i na południe kontynentu. Więzy te są obecnie zarówno szczególnie krytycznymi łącznikami, jak i wektorami długoterminowych możliwości i wpływów.

Traktat Kwirynalski podpisany w 2021 r. przez Emmanuel-a Macron i Mario Draghim był aktem założycielskim tej nowej osi strategicznej dla Europy, charakteryzującej się nie tylko szczególną bliskością językową i kulturową, której stosunki francusko-niemieckie, pomimo ich fundamentalnego znaczenia, nigdy nie będą w stanie w pełni dorównać.

Ostatnie wydarzenia dowiodły, że mieliśmy rację. Emmanuel Macron przyjął Giorgię Meloni 20 czerwca. Pomimo silnych różnic ideologicznych, które pozostają cyklicznymi przypadkami, bardziej niż kiedykolwiek interesy są zbieżne, szczególnie w czasach kryzysu, kiedy partnerstwa przemysłowe i gospodarcze są tak ważne (renegocjacja Europejskiego Paktu Stabilności, projekt kolejowy Lyon-Turyń, by wymienić tylko kilka).

LA TRIBUNE

OPINIA. Ostatnie kontrowersje między rządami Francji i Włoch w kwestii migracji nie mogą mieć pierwszeństwa przed historycznymi więzami i interesami gospodarczymi, które łączą Włochy i Francję w interesie Europy.



Dzień Europy, który obchodzimy drugi rok z rządu z powściągliwością i powagą, jakiej wymaga konflikt między Rosją a Ukrainą, zmusza nas, abyśmy pamiętali o odpowiedzialności, jaką historia przekazała naszemu pokoleniu.

Ta odpowiedzialność, która nas zobowiązuje, to przede wszystkim pamiętanie, że 9 maj nie jest datą bez znaczenia. Choć upamiętnia Deklarację Schumana z 1950 r., każdego roku dzień Europy świętuje się po uroczystościach 8 maja upamiętniających kapitulację nazistowskich Niemiec. Data ta symbolicznie wyznacza początek nowego rozdziału współpracy i pokoju, który trwa do dziś na większości kontynentu, pomimo wojny, która wyniszcza Ukrainę i głęboko wpływa na nas wszystkich. Europa to coś więcej niż architektura instytucjonalna, a tragedia nam o tym przypomina, to przede wszystkim wspólny dom i właśnie z tego powodu to, co dzieje się w Kijowie, a nawet we Władywostoku, nie jest nam całkowicie obce.

Pokojowa i wzajemnie korzystna współpraca

Genialnym pomysłem Roberta Schumana było uczynienie pokojowej i wzajemnie korzystnej współpracy między państwami fundamentem trwałego pokoju na naszym kontynencie, poprzez wspólne stawianie czoła wspólnym wyzwaniom. Równowaga ta pozostaje jednak krucha i, jak widzimy, odejście od tego ideału przez tych samych ludzi, którzy są jego strażnikami, ożywia stare demony.

W tym względzie kraje założycielskie Francja, Niemcy i Włochy, pierwotne bijące serca integracji europejskiej, muszą rozumieć to lepiej niż ktokolwiek inny. Wojna na Ukrainie, współpraca w dziedzinie energetyki w celu zapewnienia naszej autonomii i sprostania wyzwaniu dekarbonizacji oraz obrona naszej suwerenności przemysłowej w obliczu amerykańskich ambicji i chińskich apetytów powinny wręcz zmusić nas do szczerzej współpracy w duchu solidarności w interesie narodowym i europejskim wszystkich, z dala od efemerycznych podziałów ideologicznych, czasami upartych resentymentów i rywalizacji, które są z pewnością realne, ale drugorzędne w obliczu wyzwań, które ściśle dzielimy.

Od kilku lat kryzys zadłużenia, kryzys migracyjny oraz czasami zgubne i instrumentalizowane debaty na temat wartości służą podziałowi Europy na Północ i Południe w pierwszej kwestii oraz Wschód i Zachód w drugiej. Europa Północna i Zachodnia często starały się narzucić swój własny model, a czasem zmonopolizować kierunek, w jakim powinna podążać integracja europejska. Europa, nie będąc zjednoczona w różnorodności, jest zagrożona podziałem w jednolitości. Okrutny paradoks i rozpaczliwe zamieszanie!

Włochy zasługują na nasze wsparcie i solidarność

Jak pokazuje niedawna, godna pożałowania potyczka między rządami Francji i Włoch, ten dyplomatyczny incydent nie może przesłonić nam faktu, że niezależnie od naszego uznania lub szacunku dla przywódców danego kraju, Włochy, znajdujące się na pierwszej linii frontu w kwestii migracji, zasługują na nasze pełne wsparcie i solidarność. Kontrola naszych wspólnych granic jest podstawowym warunkiem wstępnym ochrony naszej spójności społecznej oraz sukcesu integracji i asymilacji imigrantów, która musi wykraczać poza wszelkie podziały. Wyraźny zwrot w kierunku bezpieczeństwa w tej kwestii nie dotyczy wyłącznie prawicowo-konserwatywnej koalicji rządzącej we Włoszech: w Danii socjaldemokratyczna lewica przyjęła podejście, które jest niewątpliwie jeszcze bardziej restrykcyjne.

Włochy to kraj, którego cała klasa polityczna, pomimo głośnych deklaracji niektórych polityków, często pozostaje głęboko frankofilska i frankofońska, ale narzeka na brak uznania dla uczciwej oceny tego, co ich kraj reprezentuje pod względem cywilizacji i kultury dla Europy, ale także pod względem przemysłu: ich PKB w tym obszarze jest podobny do francuskiego, a Włochy pozostają drugą co do wielkości potęgą produkcyjną w Europie.

Spójrzmy prawdzie w oczy: od dłuższego czasu Francja jest pogrążona w kompleksie niższości wobec Niemiec i stara się odzyskać prestiż i wiarygodność w delikatnej kwestii długu publicznego, patrzy czasami na swojego transalpejskiego sąsiada z góry, niekiedy nie biorąc pod uwagę jego interesów i punktu widzenia, które są jednak znacznie bliższe naszym, niż mogłoby się wydawać, niezależnie od tego, ile rządów miały Włochy w ostatnich latach...

Trwałe więzi kulturowe i historyczne oraz dobrze rozumiane interesy gospodarcze

Angażując się od kilku lat we wspieranie ambitnych projektów przemysłowych i społecznych, które jednoczą Francję i Włochy, filary Unii Europejskiej, mogliśmy zaobserwować na wielu wymownych przykładach, w jakim stopniu trwałość naszych więzi kulturowych i historycznych oraz nasze wspólne i dobrze rozumiane interesy gospodarcze przeważały nad ideologicznymi różnicami w danym momencie.

Na przykład, po długim okresie sprzeciwu wobec energii jądrowej, wraz z Niemcami, Włochy niedawno ponownie zainteresowały się atomem i zamierzają przemyśleć całą swoją politykę energetyczną, aby zapewnić sobie autonomię i wzmocnić swoją konkurencyjność. Aby tak się stało, irytujące deklaracje muszą ustąpić miejsca owocnej współpracy, w której Francja mogłaby, bez wątpienia lepiej niż ktokolwiek inny, dzielić się swoją wiedzą z Włochami.

Przekonani, że podmioty gospodarcze i społeczeństwo obywatelskie mają do odegrania rolę w sprostaniu wyzwaniom historii, gdy politycy czasami nie podejmują odpowiedzialności, którą powierzyła im historia, jesteśmy głęboko przekonani, że Dzień Europy, symbol pokoju i współpracy, musi być upamiętniany każdego dnia, poprzez fakty i konkretne osiągnięcia. Teraz bardziej niż kiedykolwiek nadszedł czas, aby sobie o tym przypomnieć, a w tym przypadku stosunki francusko-włoskie doskonale się do tego nadają.



ANNE MAZOYER-JANKOSWKA
PREZES
DYREKTORKA WYDAWNICTWA



CÉSAR LESAGE
SPECJALNY DORADCA DO
EUROPEJSKICH I FRANCUSKICH
SPRAW PUBLICZNYCH

Newsletter – Gospodarka i Przekonania

Dyrektor publikacji : Anne MAZOYER-JANKOWSKA

Współautorzy tego wydania : Anne MAZOYER-JANKOWSKA, Wiktor ZAMOJSKI, César LESAGE, Samuel AUGIZEAU

Członkowie rady redakcyjnej : Jean-Pierre CHIARADIA-BOUSQUET, Patrice CHAZERAND, Donatienne COFFY

**© FairValue Corporate & Public Affairs,
wszelkie prawa zastrzeżone**

www.fairvaluecc.com

FAIRVALUE
CORPORATE & PUBLIC AFFAIRS